Nro. 82.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 13. Października 1812.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — C. K. Wysoki Rząd kraiowy Galicyyski, wydał następuiące pismo okólne:

Jego C. K. Mość raczył wysokim Dekretem Kancelaryi nadworney z d. 28. Sierpnia r. b. uchwalić, iż dozwolone w systemacie konskrypcyynym z roku 1804go w §fie 16. Lit. A. doczesne uwolnienie iedynaków synów mieszczan i chłopów od stanu woyskowego, także w niedostatku rodzonych synów na iedynaków pasierbów, ieżeliby ci po zeyściu rodziców ich gospodarstwo lub professyę obiąć mieli, rozciągać się ma. Która to naywyższa Uchwała do każdego wiadomości podaie się. — We Lwowie dnia 18go Września 1812.

(Następuią podpisy.)

W powietrzu zaszła tu powtórnie uwagi godna odmiana. W piérwszych dniach b. m. Października stał merkuryusz w ciepłomierzu o wschodzie słońca zwyczaynie cokolwiek wyżey punktu mrozu, d. 5go zaś nawet niżey punktu mrozu; przytém było powietrze w tych dniach dotkliwie ostre, wszystko zdawało się zapowiadać czasy iesienne. Raptownie odmieniło się powietrze tak znacznie, że iuż d. 9 o 2giey godzinie po południu pokazywał ciepłomierz + 16°. Odtąd spadał ciepłomierz nawet zrana zaledwie kilka dziesiątych części niżey 10ciu stopni, powietrze stało się bardzo przyiemném i letniém, nakoniec przeszła temperatura iego w prawdziwe ciepło letnie, gdyż d. 11. b. m. o 2giey godzinie pokazywał ciepłomierz w cieniu + 20°, 6. na słońcu zaś + 31°. Tego stopnia ciepła nie było w całym miesiącu Wrześniu, a w całym miesiącu Sierpniu było tylko 3 dni, w których ciepłomierz większy stopień ciepła pokazywał. Zdaie się, iż to ciepłe powietrze potrwa ieszcze przez czas niejaki.

Z Wiédnia d. 3. Października. — Wysłany z Sardynii goniec przywiózł d. 28go Września wiadomość, iż Jego Królewicowska Mość Arcy-Xiążę Franciszek Austryacki, z Domu Este, z Królewną Maryą Beatryx, naystarszą Córką Króla Imci Sardyńskiego, małżeńskiemi śluby połączony został.

N. Pan raczył naywyższém swoiém gabinetowém pismem pod dniem wczorayszym do Prezydenta Nadworney Rady woienney, Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde wydaném, mianować Feldmarszałkiem Xięcia Schwarzenberga, Jenerała iazdy i Dowodzcę C. K. korpusu posiłkowego w dowód naywyższego ukontentowania swoiego z iego dowództwa, tudzież w nagrodę osobistych iego zasług w Monarchii.

Wiadomości zagraniczne.

Brazyliia.

Ten piękny i bogaty Kray, który znacznemi kopalniami złota i śrebra iest opatrzony, we wszystkich swoich rzekach złote toczy ziarnka, wszystkie też kruszce w obfitości wydaie, i po Golkondzie, (na półwyspie azyatyckim) iedynym znaiomym kraiem iest na świecie, w którym się dyament znachodzi, przynoszący skarbowi publicznemu ieden milion Talarów, nie licząc w to drogich kamieni, które w żadney części świata nie są tak pięknemi i tak licznemi; — ten kray, w którym się wszystkie płody południowey Ameryki szczególniey udaią, który znaczny

handel z Europą utrzymuie, znayduie się iednak, podług listów z Rio-Janeiro pod d. 1. Lipca pisanych, w tak smutném położeniu z względu na finanse Kraiowe, iż Król uznał za rzecz potrzebną porzucić przedsięwzięcia przeciw kraiom nad rzéką La Plata położonym (Buenos-Ayres), i zupełnie przyiaźne przyiąć systema, tudzież wydać rozkaz, ażeby flottę, nie przynoszącą żadnego pożytku, z sprzętów obrano, ustanowionych przy niéy Officerów odprawiono, dwór też i publiczne potrzeby ile możności ograniczono.

Don Pedro, Infant Hiszpański, kuzyn przeszłego Króla Hiszpańskiego, który się z Dworem Portugalskim w Listopadzie 1807 do Brazylii udał, umarł w Rio-Janeiro d. 4. Czerwca b. r.

Nie były to rozruchy w kraiu (*iakeśmy w Nrze 73cim Gazety naszéy pod artykułem Hiszpanii i Portugalii donieśli*), które Króla Portugalskiego i Brazyliyskiego do opuszczenia Rio-Janeiro, i do szukania schronienia w Europie zniewoliły. Jest to niebezpieczna morowa zaraza, która się w owém mieście pokazała, a na którą bardzo wiele ludzi umierało. Z téy to przyczyny wyiechał Król z dworem swoim do Santa Croce, o 9 mil od Rio Janeiro. O dalszéy podroży nie było dotychczas żadnéy wzmianki i żadnego do niéy powodu.

Ameryka hiszpańska.

Podług doniesień z Vera-Crux ponieśli powstańce w miesiącu Maiu nową klęskę w okolicy Mexyku. Jenerał hiszpański Calleia doniósł Vice-Królowi, iż na dniu 6go Maia w Civacade-Amilpas zniszczono ogniem i głodem 8000 powstańców, którzy iuż piérwéy wiele w ranionych i poymanych utracili. Pomiędzy ieńcami znayduie się 9. Xięży. Sam Dowodzca powstańców był mnich Morellas, który nie miał należytego starania o wyżywienie wóysk swoich.

W późnieyszym rapporcie swoim z dnia 11. Maia donosi pomieniony Jenerał, iż Morellas uszedł, i że w wielu miastach stronnicy powstańców, bardzo się zmnieyszyli.

Zdaie się, iż Ziednoczone Stany Ameryki Północnéy, szczególnieyszą uwagę swoią zwracaią na powstaiące prowincye hiszpańsko-amerykańskie, w celu uczynienia sobie wpływu i przysposobienia korzyści handlowych w tych nowo tworzących się Państwach. Wspieraią ich wszelkiemi sposobami bronią, zapasami woiennemi, żywnością, okrętami i pieniądzmi. Bezpośrednio nawet, po trzęsieniu ziemi, które gruzami żałobą okryło prowincyę Karakas, posłali tamże Prezydent Ziednoczonych Stanów Pana Scott z zapomożeniem. Tenże złożył listy wierzytelne i oświadczył znacznieyszym Członkom Konfederacyi Wenezuelskiéy życzenie, ażeby okręty Amerykańskie, przyimowane były w portach Rzeczypospolitéy Wenezuelskiéy iak okręty Narodu, naywięcéy iéy sprzyiaiącego. Ani wątpić można że propozycya ta przyiętą zostanie, osobliwie gdy Jenerał Miranda otrzymał zupełną władzę układania się o posiłki z Ziednoczonemi Stanami.

Pomieniony Jenerał, a teraźnieyszy Dyktator, wydał w głównéy swoiéy kwatérze w Maracay nową odezwę d. 28. Maia, wzywaiącą obywateli Rzeczypospolitéy do broni i do wyruszenia przeciw Koro, Maracaibo i Hiszpańskiéy Gujanie, gdzie uznać ieszcze téy nowéy Rzeczypospolitéy nie chcą.

Wielka Brytaniia.

Podług doniesień z Londynu z d. 18 Września, miał się Rząd dowiedzieć, iż francuzka flotta na Skaldzie stoiąca i pod żagle wyyśdź gotowa, otrzymała rozkaz, ażeby skoro wiatr i pogoda posłużą, wypłynęła i do Brestu się udała, dla połączenia się ze stoiącą tamże eskadrą przeciw blokuiącéy flocie angielskiéy. Wysłano zatém kilka okrętów dla wzmocnienia flotty kanałowéy, i zalecono téyże iak naywiększą baczność.

Też same doniesienia głoszą, iż Ministerium kazało P. Thornton, wierzytelnemu Posłowi w Sztokolmie, podać Dworowi Duńskiemu na nowo propozycye do poiednania się, lecz wszystkie zostały odrzucone i były powodem do pomnożenia siły woiennéy ze strony Duńskiéy.

Sądząc z doniesień publicznych, uspokoiły się po większéy części rozruchy, które wewnątrz Anglii wybuchnęły, lecz nie są ieszcze zupełnie przytłumione. Zdaie się, iż w wielu mieyscach tylko boiaźń wóysk wszędzie rozłożonych, trzyma burzycielów spokoyności na wodzy; zaledwie bowiem woyska stoiące w Nottingham w piér-

wszych dniach Września do Yorkshire wyruszyły, natychmiast zaczęły się rozruchy pod pozorem wysokich cen chleba i nie piérwéy się uspokoiły, aż się znowu woysko pokazało.

Hiszpaniia.

Marszałek Soult wydał dnia 15. Sierpnia do swego woyska następuiącą odezwę:

„Żołnierze! Obchodzizmy dziś uroczysty dzień urodzin N. Cesarza i Króla, Monarchy naszego. Dzień ten zatrudnia umysł nasz przyiemnemi myślami, i przypomina nam nasze obowiazki. Nasz Cesarz znayduie się w drugim końcu Europy; walczy ón dla przymuszenia nieprzyiaciół naszych do zawarcia pokoiu i poważania na przyszłośc traktatów, które podpiszą.“

Z téy niezmierney odległości rzucił okiem N. Pan na swoie południowe woysko, przewidział ón wypadki, i chwycił się środków dla okazania nam tego zaufania, które w nas pokłada. Ruszamy dla pomszczenia się klęski, która iedno z wóysk Cesarza w innéy części Półwyspy ponoisło. Żołnierze! Słuchaycie głosu waszych Dowodzców. Odwaga wasza wszystkie przezwycięży przeszkody, i wszelkim oprze się trudnościóm. — Poważaycie własność i osoby; mieszkańce południowi dziwili się nad waszą karnością; daycie podobny przykład wszędzie, gdzie tylko przyydziecie. Przyydzie czas, gdzie w Hiszpanach, którzy teraz przeciw wam są uzbroieni, swoich przyiaciół znaydziecie. — Prawdziwy interess ich, czas i rozwaga, zdziałaią zbawienną w ich myślach odmianę. Niepodobna pomyśleć, aby udarowali nazawsze przyiaźnią nieprzyiaciół swéy pomyślności i swéy niepodległości. — Żaden skład, ani nawet nasze liczne magazyny zniszczonemi nie będą. Andaluzyyczykowie wiedzą dobrze, iak nam takowe zachowywać mogą, i nie zapomną, iż do nich powrócimy i rachunku w téy mierze żądać od nich będziemy.“

„Wszystko co nie służy do drogi iub do walki, niech będzie na bok rzuczone. — Woysko powinno dla łatwieyszych poruszeń od wszelkich zbytecznych ruchomości bydź wolném. Tak o tém, iako też o karności i porządku w drodzę, ma bydź rozporzadzenie wydane.“

„Kto przeciwko iednemu z tych punktów wykroczy, ma bydź podług wszelkiéy surowości praw karany; będzie utworzona do tego Kommissya woyskowa.

W Sewilli d. 15. Sierpnia 1812.

(Podpis.) Soult, Xiążę Dalmacyi.

Podług doniesień z Walencyi pod d. 16. Sierpnia, prowincya owa była zupełnie spokoyną, a Marszałek Xżę Albufery (Suchet) ruszył z Arragonii ku Alikantowi. — Tylko w Katalonii trwała wciąż mała woyna. Pod St. Esteve, w Arenys del Mont i na innych mieyscach, napadniono na nowo na rokoszanów, wycięto ich w pień, a niedobitki rozprószono.

Dzienniki angielskie donoszą, że Lord Wellington wszedł d. 25. Sierpnia do Toledo, i że zdawał się brać kierunek ku Kordubie nad rzeką Guadalquivir i ku Sewilli, gdzie się południowe woysko pod dowództwem Marszałka Soult, dia zasłaniania obleżenia Kadyxu znaydowało. Sądzono, iż tém poruszeniem zniewoli Wellington Soulta do odwrotu, i poda angielskiemu Jenerałowi Hill sposobność połaczenia się z głównem woyskiem angielskiem.

Też same dzienniki zawiéraią ieden list z S. Ander, według którego korpus 8000 Francuzów uderzył na Bilbao, główne miasto Biskaji, i opanował ie. Wiednymże czasie osadzili Francuzi 3000 ludzi miasto nadmorskie Santonę, i w samém nawet mieście S. Ander obawę sprawili.

Z powodu wiadomości odebranéy dnia 30. Lipca z Kartageny, iż iedna osoba umarła w Mazarron o 6 mil od Gibraltaru na żółtą febrę, przecięto wszelki związek między tameczną załogą a sąsiedzkiemi okolicami.

Sycyliia.

Dzienniki angielskie donoszą z Palermu pod d. 26. Lipca, co następuie:

„Parlament miał d. 20. t. m. swoie drugie posiedzenie. Wniesiono na niém następuiące 11 artykułów, które we wszystkich trzech Izbach znaczna większością głosów przyięto: 1.) Król ma władzę wykonawczą. 2.) Sądownicza moc należy do osób zwierzchniczych za zezwoleniem Parlamentu. 3.) Osoba Króla iest święta. 4.) Ministrowie odpowiedzialnemi. 5.) Obie Izby skła-

daią się z Parów i z Gmin. Duchowieństwo ma między pierwszemi zasiadać. 6.) Baronowie, każdy z osobna, ieden tylko głos maią. 7.) Prawo zwołania Parlamentu do Króla należy; Parlament ma bydź co rok zwołanym. 8.) Żaden Sycyliianin nie może bydź inaczéy sądzonym i osądzonym, iak według praw przez Parlament uznanych. 9.) Prawa feudalności i leńnictwa są zniesione. 10.) Prawa Baronów nad ich hołdownikami są zniesione. 11.) Każdy proiekt względem podatków ma bydź podawany przez Izbę niższą, a przez Izbę wyższą potwierdzany.

Parlament odprawił trzecie posiedzenie na dniu 24. Lipca. Duchowieństwo posłało swoią Deputacyę do Izby Parów dla doniesienia iéy, iż iest tego zdania, aby pierwszy artykuł zawiérał uchwały względem ustalenia religii kraiowéy. Proiekt ten został po nieiakich dyskussyach przyiętym. — Uchwalono potém, ażeby głosowane artykuły przełożone zostały Królowi do potwierdzenia. Parlament ogłoszony został za nieustaiący, póki Konstytucya ustanowioną nie będzie.

Żniwa w Sycylii były bardzo obfite.

Królestwo Neapolitańskie.

W piśmie peryodycznem wychodzącém w Arau, pod tytułem: *Miscellen für die neueste Weltkunde* czytami następuiący artykuł:

„Nic widoczniéy nie mogłoby zaświadczyć zdziczałości ludu we Włoszech, oraz konieczności i dobrodzieystwa dzielnego i stałego rządu, iak historyczne żebranie niezliczonych trudności, z któremi Władza publiczna walczyć musiała w chęci przywrócenia w tych okolicach, mianowicie w terytoriium Rzymskiém i Neapolitańskiém, porządku, obyczayności i spokoyności. Kalabriia, ta to prowincya, w któréy ieszcze kilka lat temu niktżycia swoiego pewnym nie był, nie iest teraz podług zapewnienia podróżnych do siebie podobną; zdaie się, iak gdyby ią wcale inne pokolenie ludzi zamieszkało. Toż samo powiedzić można, o wielu innych okolicach Królestwa Neapolitańskiego. Wszystko to stało się w czasie, w którym (iak publiczne dzienniki donosiły) częste wysadzanie na brzegi złoczyńców i innéy hołoty, środki względem powszechnego bezpieczeństwa, przynaymniey w poiedyńczych przypadkach, czynią, lub tez czyniły trudnieyszemi."

„Dotychczas ieszcze gościniec Neapolitański iest nayniebezpiecznieyszym w tém mieyscu, gdzie się góry obudwóch kraiów z sobą stykaią, to iest: w okolicy między Terracina i Fondi. Zbiegi i włóczęgi z obustronnych gór i lasów, przechodzą się tu i ówdzie; i to iest przyczyną, iż tylko zwolna zapobiedz temu można, i że tymczasem dzieią się często rozmaite bezprawia w takich mieyscach, gdzie ich się bynaymniey nie spodziewaią. Naygorszą iest rzeczą, iż lud boiąc się wprawdzie tych burzycielów spokoyności, tak iak się z drugiey strony więcey ieszcze sądu sprawiedliwości obawia, iest ieszcze na nader nizkim stopniu wykształcenia, ażeby mógł przez powszechne obrzydzenie zbrodni, wykluczać z grona swoiego zbrodniarzy. Takim to sposobem zbrodniarze, mimo wszelkiego czuwania Rządu, znayduią dla siebie potaiemnych uczestników, lub przynaymniey ludzi podaiących im środki do włóczegi, a tak żywi się skrycie ów dziwny tryb dziki, któryby z każdego szydził prawa, a którego pierwszym początkiem iest brak sprostowanych wyobrażeń ludu, słowem nędzne wychowanie onegoż."

Wołoszczyzna.

Z Bukurestu d. 19. Września. — Tatar, który tu wczoray przyiechał, przywiózł dla tuteyszych prowincyi bardzo ważną nominacyę Hospodarów, którzy niemi rządzić maią. Xiążę Karol Kalimachi mianowany został Xięciem Multańskim, a Xiążę Janko Karodszyia, Wołoskim. Piastowany przez ostatniego krótki czas temu urząd Substytuta Tłumacza Porty, otrzymał teraz Spatar (Skarbnik) Jakowaki Argiropula. Nominacye te sprawiły wrażenie na tych, którzy po rossyysku myślą.

Jenerał Zaltuchin, dowodzący pozostałém tu ieszcze woyskiem rossyyskiém, odebrał rozkaz nie opuszczać twierdz Wołoskich przed 2gim (14tym) Października, iako dniem wyznaczonym na to w traktacie pokuiu, chociaż liczba woyska iego codzień się umnieysza. Administracyą Kraiową trudnią się teraz prawie wyłącznie narodowe Władze.

W Ruszczuku zbiera się kilka korpusów tureckich, których przeznaczenie nie iest tu wiadome.

Pan Gervais, były Szef bióra w De-

partamencie interessów zagranicznych w Petersburgu, który wplątany był w sprawę wygnanego na Syberyę Sekretarza Stanu Sperańskiego, został Konzulem rossyyskim w Jassach.

Wiadomości, przychodzące teraz codziennie od woyska rossyyskiego na północy, bardzo dla niego są smutne; zbiiaią ie wprawdzie przeciwne wieści, lecz te codziennie teraz mnieyszą maią wiarę.

Rossya.

Petersburska Gazeta Senatu z dnia 3 (15) Sierpnia, zawiéra następuiący Ukaz Jego Imperatorskiéy Mci, wydany podczas ostatniego pobytu w Moskwie.

My Alexander &c. Po uczynionéy odezwie do wszystkich wiernych Poddanych Naszych względem utworzenia siły wewnętrznéy woiennéy na obronę Oyczyzny, i po przybyciu Naszém do Moskwy, znaleźliśmy z zupełném naszém ukontentowaniem takowe usiłowanie i takową gorliwość u wszystkich zgromadzeń i Stanów, iż ofiary dobrowolnie czynione, przewyższały daleko liczbę ludzi do uzbroienia potrzebną. Dla tego przyymuiąc takowe usiłowanie wdzięcznie i z oycowskiém rozczuleniem, troskliwi iesteśmy o to, ażeby, gdy dostarczaiąca siła utwarza się z iednych Gubernii, drugie nie były bez konieczney potrzeby w niespokoyność wprawiane. Z tego powodu rozporządzamy: 1) Obwód składaiący się z Gubernii Moskiewskiéy, Twerskiéy, Jarosławskiéy, Włodzimierskiéy, Rezańskiéy, Tułskiéy, Kaługskiéy i Smoleńskiéy, powinien przedsięwziąć śpieszne i dzielne środki dla zebrania, uzbroienia i urządzenia wewnętrznéy siły woiennéy, która Naszéy główney stolicy Moskwy i granic obwodu iéy bronić musi. 2) Obwód składaiący się z Gubernii Petersburskiéy i Nowogrodzkiéy, ma toż samo uczynić dla bronienia stolicy Petersburga i granic tegoż obwodu. 3) Obwód składaiący się z Gubernii Kazańskiéy, Niżnegorodzkiéy, Pensańskiéy, Kostromańskiéy, Symbirskiéy i Wetkańskiéy, ma poprzedniczo wyrachować i wyznaczyć liczbę ludzi, lecz nie ma ich zgromadzać i odrywać od prac wieyskich, aż do dalszego rozkazu. 4) Wszystkie inne pozostaiące się ieszcze Gubernije nie będą przy tém czynnemi, aż póki konieczność tego wymagać nie będzie: aby i one do równéy ofiary i służby dla Oyczyzny użytemi były. Nakoniec 5) cała wewnętrzna siła woienna, która teraz się tworzy, nie iest ani Milicyą ani Rekrutacyą, lecz tylko tymczasowém uzbroieniem wiernych Synów Rossyi, które się z ostrożności dla naypewnieyszego otworzy z ostrożności dla naypewnieyszego obronienia Oyczyzny. Każdy woienny Dowodzca i Woiownik zatrzyma przy swoim nowym charakterze swóy dawny, nie będzie nawet przymuszanym do odmiany odzieży, a po ustaniu téy konieczności, to iest po wypędzeniu nieprzyiaciela z Kraiu Naszego, powróci każdy ze sławą i honorem do swego piérwszego stanu i do dawnieyszych powinności swoich. Włościanie koronno ekonomiczni i do dóbr Naszych familiynych należący, a będący w owych Guberniiach, w których się tymczasowa zbroyna siła tworzy, nie należą do tego, lecz pozostaią się na zaciąg zwyczayny, podług wydanych przepisów.

W Moskwie d. 18. (30.) Lipca 1812.

(Podpisano.) Alexander.

(W Nrze 79tym Gazety naszéy, umieściliśmy późnieyszy Ukaz Imperatorski, wydany d. 4. (16.) Sierpnia, a nakazaiący zaciągać do woyska po 2 ludzi ze 100 dusz.)

Dla uzupełnienia umieszczonych iuż w Gazecie naszéy wiadomości woiennych, odezw i t. d. tłómaczonych z Gazet rossyyskich, podaiemy Czytelnikom naszym następuiący rozkaz dzienny Imperatora Imci Rossyyskiego, wydany d. 27. Czerwca (9. Lipca) w obozie nad Dryssą.*)

„Rossyyscy Woiownicy! Nakoniec dopieliście celu, do któregoście dążyli. Gdy nieprzyiaciel poważył się wtargnąć w granice Państwa Naszego, staliście na granicy dla uważania onéyże. Aż do zupełnego połączenia się woyska Naszego, powściągnioną została przez tymczasowe i potrzebne cofanie się wrząca wasza waleczność położenia tamy zuchwałym krokom nieprzyiaciela. Teraz połączyły się wszystkie korpusy piérwszego

*) *Oszańcowany obóz nad Dryssą, w którym woysko rossyyskie nieiaki czas stało, został przez nie d. 18. Lipca, iak to z 8go bulletynu wielkiego woyska, (umieszczonego w Nrze 68mym Gazety naszéy) wiadomo, dobrowolnie opuszczonym.*

Naszego woyska na mieyscu, wprzódy iuż wyznaczoném. Teraz nastręcza się wam nowa sposobność okazania znaney waleczności waszéy, i pozyskania nagrody za poniesione trudy. Dzień dzisieyszy, sławny przez bitwę pod Pułtawą, niechay wam za wzór służy! Pamięć na zwycięzkich Przodków waszych, niech was do naysławnieyszych czynów bohaterskich pobudzi! Mocnem ramieniem bili oni nieprzyiacioł. Wy zaś idąc za ich przykładem, ubiegaycie się o obrócenie w niwecz zamachów nieprzyiaciela na waszą religiię, honor, oyczyznę i na rodzinę waszą. Bóg iest za naszą sprawiedliwą sprawą, i zleie na nas swoie błogosławieństwo!"

Moskiewska Gazeta rossyyska pod d. 21. Sierpnia (2. Września), zawiera co następuie:

Z Moskwy dnia 21. *Sierpnia (2. Września).* Naczelny Dowodzca Moskwy Hrabia Rostopszyn, udzielił d. 18. (30.) Sierpnia następuiącą wiadomość: „Podług przysłanych mi doniesień, stoi przednia straż nasza o 30 wiorst przed Wiazma. Nieprzyiaciel stoi w dawném swém stanowisku, i nie czyni żadnych poruszeń. Korpus Jenerała Milloradowicza gotowy iest do wyruszenia. Przednia straż iego 8000 ludzi wynosząca, wyszła tego dnia pod dowództwem Jenerała-Majora Wadkowskoy z Mozayska do Gżacka. Inne oddziały tegoż korpusu nadciągaią z Borowska i Wereji. Siła zbroyna narodowa w Twerze iuż urządzona, a 13000 ludzi wraz z iazdą pod dowództwem Jenerała-Majora Tyrłowa, ciągną do Klinu. JO. Xiąże Kutuzow przybył dnia wczorayszego do Wiazmy."

„Hrabia Wittgenstein zdobył Połock i ciągnie na przód. Cała ta przestrzeń kraiu uwolniona iest od powietrza morowego, bo iuż tam nie ma żadnego Francuza."

„Wielu mieszkańców ubiega się o to, aby się uzbraiali; a 10000 broni kupioney na iarmarku S. Makarego, znayduie się w zbroiowni. Każdego rana mogą wszyscy, którzy się pragną uzbroić, kupić sobie w zbroiowni pistoletów i szabel Cena iest ustanowiona. Będą mi oni wdzięczni za to; a tym, którzy mi przedaż tę za złe biorą, niechay Bóg przebaczy."

Taż Gazeta zawiera pod d. 24. Sierpnia (5. Września) co następuie;

Naczelny Dowodzca Moskwy Hrabia Rostopszyn, udzielił pod d. 18. (30.) Sierpnia następuiącą wiadomość: Główna kwatéra iest między Gżackiem i Mozayskiem; stanowisko woyska naszego iest bardzo korzystne, i tam to Xiążę ma zamiar stoczyć bitwę. Woysko nasze równa się teraz w siłę nieprzyiacielskiemu; w przeciągu 2 dni nadciągnie ieszcze z naszéy strony 20000 ludzi; lecz woysko nasze iest Rossyyskie, używa praw równych, zostaie pod iednym Monarchą, broni Cérkwi Bożych, domów, żon, dzieci i grobów oyców naszych. Nieprzyiaciel walczy za chléb i zginie na łupie; ieśli ón raz tylko przegra bitwę, rozpierzchną się wszyscy, i nie będą wiedzieć, czém byli."

Naczelny Wódz wszystkich wóysk czynnych Xiążę Mychayło Laryonowicz Kutuzow, napisał do naczelnego Dowodzcy Moskwy co następuie:

„Z zasmuconém dowiaduię się sercem, że powiększone wieści o złym stanie woyska naszego, które ludzie źle myślący rozszérzaią, zakłócaią spokoyność mieszkańców miasta Moskwy, i przywodzą ich do rozpaczy."

„Upraszam iak nayuprzeymiéy JW. Pana, aby ich uspokoić i zapewnić, że woysko nasze nie iest ieszcze w tak słabym i złym stanie, iak owi go opisywać staraią się. Przeciwnie owszem, wszystkie woyska nie stoczywszy dotychczas powszechnéy bitwy, nie mogły bydź wystawione na rozszérzony przez wieści niedostatek sił i źródeł posiłkowych, a będąc ożywione właściwą sobie walecznością, oczekuią z naywiększą niecierpliwością téy chwili, w któréy krwią swoią przychylność swą do tronu i oyczyzny stwierdzić będą mogły. Tym to końcem, i dla obronienia piérwszéy stolicy Moskwy, działy się wszystkie dotychczesne poruszenia. Niechay wszyscy Synowie Rossyy wznoszą swoie modły, aby Naywyższy pobłogosławił przedsięwzięciu naszemu."

„Proszę JW. Pana zapewnić mieszkańców Moskwy na moie siwe włosy, iż nie było ieszcze ani iednéy potyczki z przednią strażą nieprzyiacielską, w któréyby nasi nie otrzymali przewagi, że zaś dotychczas ieszcze żadnéy walnéy bitwy nie było, od Nas to, Naczelnego Wodza, zależało."

W klasztorze Kołockoy d. 21. Sierpnia (2 Września) 1812.

(Podpisano) Xiążę Kutuzow.

Teatr Woyny.

XVIII. Bulletyn wielkiego woyska.

W Mozaysku dnia 10. *Września.*— Dnia 4go ruszył Cesarz Jmć z Gżacka i obozował koło domu pocztowego pod Grytnewą. Dnia 5go o godzinie 6téy zrana ruszyło woysko. O godzinie 2giéy po południu spostrzeżono woysko rossyyskie. Prawe skrzydło opiérało się o rzékę Moskwę, lewe zaś stało na wzgórzach lewego brzegu Kaługi. O 1200 sążni od lewego skrzydła, zaczął był nieprzyiaciel szańcować piękną okrągłą górę piasczystą, leżącą między dwoma lasami, i osadził ią 9ma lub 10ma tysiącami ludzi. Cesarz Jmć rozpoznawszy go, postanowił nie tracić ani iednéy chwili, i wziąć tę posadę. Rozkazał Królowi Neapolitańskiemu, ażeby się z dywizyą Jen. Compans i ziazdą przez Kaługę przeprawił. Xżę Poniatowski pociągnął ze swoiey strony w prawą, i gotował się do obeyścia téy posady. W przeciągu iednéy godziny zdobytą została nieprzyiacielska reduta z działami; korpus rossyyski został z lasu wypędzonym, i uciekł zostawiwszy na poboiowisku trzecią część swoich ludzi. O 7méy godzinie wieczorem ustał ogień.

Dnia 6go o godzinie 2giéy zrana rozpoznawał Cesarz czaty nieprzyiacielskie, i cały ten dzień zszedł na rozpoznawaniach. Nieprzyiaciel miał bardzo ścisnioną postawę. Lewe skrzydło iego, przez odebraną mu dniem wprzódy posadę, znacznie osłabionêm zostało. Opiérał ón się o wielki las; góra piasczysta, na któréy stała iedna, 25ma działami osadzona reduta, była dla niego punktem podpieraiącym. Dwa inne takież wzgórza, opatrzone toż samo redutami, były na sto kroków od siebie odległe, i zasłaniały linię aż do iednéy wielkiéy wsi, którą nieprzyiaciel zburzył dla osadzenia tego mieysca artyleryą i piechotą, i oparcia o nie środka swoiego. Prawe skrzydło iego rozciągało się za wsią Borodynem; opiérało się ono o dwie piękne piasczyste góry, opatrzone redutami i bateryami. Stanowisko to było pięknêm i mocnêm. Łatwą byłoby rzeczą uczynić obroty, i zmusić nieprzyiaciela do opuszczenia tegoż stanowiska; lecz przez to byłaby się tylko bitwa odwlekła, a posada nie zdawała się bydź tak mocną, ażeby się wahano stoczyć bitwę. Była to rzecz oczywista, iż reduty krótki czas dopiéro były zaczęte, że dół nie był ani głębokim, ani palisadami obwarowanym, ani w górze nałożonym. Liczono siły nieprzyiacielskie na 120 do 130,000 ludzi. Nasze były równie tak mocne, lecz taktyczna wyższość wóysk naszych, nie podpadała żadnéy wątpliwości.

Dnia 7go o godzinie 2giéy zrana znaydował się Cesarz wpośród swoich Marszałków na posadzie, dniem wprzódy odebraków na posadzie, dniem wprzódy odebranéy. O godzinie w pół do 6téy zeszło słońce bez naymnieyszéy chmury; dnia 6go padał deszcz: „Widzicie, oto słońce Austerlickie!" rzékł Cesarz. Chociaż w Wrześniu, przecież było tak zimno, iak w Grudniu w Morawie. Woysko cieszyło się z téy wróżby. Zabębniono, i przeczytano następuiący rozkaz dzienny. (*Iest to ten sam, który smy w przeszłym 81wszym Nrze Gazety naszéy umieścili.*) Woysko odpowiedziało na niego powtórzonemi okrzykami. Wzgórzysta równina, na któréy stało, zasianą była trupami Rossyan, korzy padli d. 5. Września.

Xżę Poniatowski, który prawém skrzydłem naszém dowodził, ruszył dla wzięcia tyłu lasowi, o który nieprzyiaciel lewe skrzydło swoie opiérał. Xżę Eckmühl (Davoust) pociągnął wzdłuż lasu. Dywizya Jenerała Compans była na czele. Dwie bateryę, każda po 60 dział, strychowały postawę nieprzyiacielską. Były one wśród nocy usypane.

Jen. Sorbier, który bateryę na prawéy stronie odwodową artylerya gwardyi Cesarskiéy uzbroił, rozpoczął ogień o 6téy godzinie. Jen. Pernety stanął z 30ma działami na czele dywizyi Jen. Compans (4téy z 1go korpusu), która wzdłuż lasu posuwaiąc się, obchodziła czoło nieprzyiacielskiéy posady. O w pół do 6téy został Jen. Compans raniony; o 7méy ubito konia pod Xięciem Eckmühl. Atak zbliżył się, strzelanie z ręcznéy broni rozpoczęło się. Vice-Król składaiący lewe skrzydło nasze, uderzył z boku, i zdobył wieś Borodyno, któréy nieprzyiaciel nie mógł bronić, gdyż ona leży na lewym brzegu Kaługi. O 7méy godzinie ruszył Xiążę Elehingen (Ney), i pod zasłoną 60działowéy bateryi, którą Jen. Fouscher dniem wprzódy przeciw środkowi nieprzyiaciela ustawił, uderzył

na tenże środek. Tysiąc dział z stron oboyga wyziewały śmierć i zniszczenie.

O 8méy godzinie opanowano nieprzyiacielskie posady, zdobyto reduty, a artylerya nasza osadziła szczyt wzgórzów. Korzyść stanowisk, któréy przez 2 godziny nieprzyiacielskie używały bateryе, stała się naszą korzyścią. Przedpiersienie (parapety), które podczas ataku przeciw nam służyły, zaczęły dla nas służyć. Nieprzyiaciel uyrzał bitwę przegraną, którą ledwie zaczętą bydź rozumiał. Wzięto iedną część iego artyleryi, druga za liniie uprowadzona. W tém rozpaczaiącém położeniu postanowił nieprzyiaciel ponowić walkę, i ze wszystkiemi massami swoiemi zdobyć nazad te mocne posady, na których się nie mógł utrzymać. Trzysta dział francuzkich ciskaią na massy iego pioruny, a żołnierze iego wyziewaią ducha swoiego u schyłku tychże samych przedpiersieniów, które przeszłych dni, iako niepokonany puklerz założyli.

Król Neapolitański uderzał kilka razy z iazdą. Xiążę Elchingen okrył się sławą, i okazał równie tyle zimnéy krwi, ile nieustraszonéy odwagi. Cesarz rozkazał, ażeby na przodzie, przed prawém uderzyć ramieniem. To poruszenie poddało w moc naszą trzy czwarte części poboiowiska. Xżę Poniatowski bił się w lesie z przemiennem szczęściem.

Ieszcze się nieprzyiacielowi reduty na prawéy pozostały. Jenerał Morand ruszył na nie i zdobył ie; lecz gdy na niego o godzinie 9téy ze wszystkich stron uderzono, nie mógł się w nich utrzymać. Nieprzyiaciel ośmielony tą korzyścią, kazał posunąć się na przód swoiemu odwodowi, tudzież całemu pozostałemu woysku, i ostatni raz szczęścia próbował. Imperatorska gwardya była przytém. Skierowano atak na środek nasz, który był średnim punktem prawego skrzydła naszego. Obawiano się przez chwilę, aby nieprzyiaciel nię odebrał spalonéy wsi (Borodyna). Dywizya Jen. Friant udała się tamże; 80 dział francuzkich wyziewaiących ogień, wstrzymały naysamprzód nieprzyiacielskie kolumny, a potém pogruchotały ie kartaczami. Przez dwie godziny stały owe kolumny ścisnione i niewzruszone, nie mogły iśdź na przód, nie chciały ustępować, i musiały się zrzec nadziei zwycięstwa.

Król Neapolitański położył koniec téy niepewności. Rozkazał uderzyć ieździe 4. korpusu; wdarła się ona w przedziały, które ogień nasz kartaczowy zrządził w ścisnionych massach piechoty rossyyskiéy, i między szwadronami ich kiryssiierów; szeregi rozdzieliły się i rozsypały na wszystkie strony. Hrabia Caulincourt Gubernator Paziów Cesarskich, stanowszy na czele 5go pułku kiryssiierskiego pogromił wszystko, i wdarł się zlewéy strony w redutę, przez szyię onéyże. Od téy chwili ustała wszelka niepewność, a bitwa była wygraną. Te 21 dział, które stały w reducie, obrócone zostały na nieprzyiaciela. Hrabia Caulincourt, który się w tém pięknem zdarzeniu popisał, nie żyie już; nieprzyiacielska kula działowa zabiła go; poległ ón chwalebną, i godną zazdrości śmiercią.

Była godzina 2ga po południu, nieprzyiaciel utracił wszelką nadzieię; bitwa przestała, tylko działa huczały; nieprzyiaciel walczył ieszcze, ale tylko dla odwrotu i ocalenia się, gdyż zrzekł się zwycięstwa.

Strata nieprzyiaciela iest niezmierna; 12 do 13,000 ludzi, i 8 do 9,000 koni, zostało z ich strony na placu bitwy. Nigdy nie widziano takiego poboiowiska, iak te. Co 6 trupów, leżał ieden Francuz, a 5ciu Rossyan. 40tu Jenerałów rossyyskich ubito, raniono, lub poymano; Jenerał Bagration iest raniony. — My utraciliśmy przez kulę działową Jenerała dywizyi Hrabiego Montbrun; Jenerał Hrabia Caulincourt, który po nim dowodził, utracił w godzinę życie. — Jenerałowie brygady Compere, Plauzonne, Morion i Huart polegli, mamy 7 do 8 Jenerałów po większéy części lekko ranionych. — Xiążę Eckmühl został nietkniętym. — Woysko francuzkie okryło się sławą, i pokazało wielką przewagę swoią w sztuce woiennéy nad Rossyanami.

Otoż to iest w kilku słowach piérwszy rys bitwy pod Moskwą. Zaszła ona o milę za *) Mozayskiem, 15 mil od Moskwy, nad małą rzéką tegoż nazwiska. Wystrzeliliśmy 60,000 razy z dział; poczty nasze dostały iuż w posiłku 800 wozów artyleryynych, które ieszcze przed bitwą za Smoleńskiem iuż były. Wszystkie lasy i wsie,

---

*) *Gdy ten Bulletyn* z Mozayska *iest datowanym, przeto tu się zachodnia strona* Mozayska *rozumieć powinna; to iest: iż podczas bitwy leżał ieszcze* Mozaysk. *między Francuzami i Moskwą.*

począwszy od pobojowiska, aż do tego mieysca, napełnione są zabitymi i ranionymi. — Znaleźliśmy 12000 zabitych i pokaléczonych Rossyan. Poymaliśmy kilkunastu Jenerałów i Pułkowników.

Osoba Cesarza nie była w niebezpieczeństwie; gwardya piesza i konna nie przyszła do wystrzału, i nie utraciła ani iednego żołnierza. Zwycięstwo nie było ani na chwilę wątpliwém. Gdyby nieprzyiaciel wyparty z posad swoich, nie chciał ich był znowu odebrać, strata nasza byłaby większa iak iego, lecz ón poświęcił woysko swoie, kazawszy mu stać wśród ognia bateryi naszych od 8méy godziny zrana do 2giéy po południu, i chciawszy uporczywie znowu to zdobyć, co dla niego raz iuż utraconém było. Tymto sposobem mozna sobie obiaśnić niezmierną tę stratę.

Wszyscy się popisali; Król Neapolitański i Xiążę Elchingen szczególniéy celuią. — Artylerya, osobliwie zaś artylerya gwardyi, sama siebie przewyższała. Osobne doniesienia wystawią te czyny w należytém świetle.

Do tego bulletynu przyłączony iest następuiący list okólny Cesarza Francuzów do Duchowieństwa francuzkiego:

„Mci Xiążę Biskupie . . . Przeyście za Niemen, Dźwinę i Dniepr, potyczki pod Mohilowem, nad Dźwiną pod Połockiem, Ostrownem, Smoleńskiem, a nakoniec bitwa pod Moskwą, są równie tyloma powodami oddania chwały i dzięków Panu Zastępów. Nasza wola iest, ażebyś WaćPan po odebraniu ninieyszego listu umówił się z tymi, do których to należy. Zgromadź móy lud do kościołów dla odśpiewania modłów publicznych, wprowadzonych w takich zdarzeniach, kościelnym obyczaiem i regułą. Gdy ten list nie ma innego zamiaru, przeto polecam WaćPana łaskawéy opiece Bozkiéy. W Naszey główney Cesarskiey kwaterze w Mozaysku, d. 10. Września 1812.

(Podpisano) Napoleon.

Do tegoż bulletynu załączony iest nakoniec rapport Jenerała dywizyi Sokolnickiego, *który pełni osobną służbę przy Cesarzu. Odkładaiąc go dla braku mieysca i czasu do przyszłych Numerów, nadmieniamy pokrótce, iż widać z pomienionego rapportu, że pułki piesze rossyyskie składaią się z* 800 *ludzi, pułki strzelców pieszych z* 1200 *ludzi, a każda dywizya z* 4 *pułków piechoty a* 2 *iazdy; że Jenerał* Rajewski, *który 7mym korpusem rossyyskim dowodził, został ranionym; że naywiększa część ieńców składa się z samych nieokrzesanych rekrutów; że woysko rossyyskie winno iest ocalenie swoie Jenerałóm* Platowowi Uwarowi, *którzy przy odwrót iego zasłaniali, że pułki grenadyerów maią po* 900 *ludzi; że Jenerał* Kutuzow *zachęcał woysko swoie przemową; że* Bennigsen *d.* 7. *Września pospieszył z* Mozayska *do* Moskwy, *dla uczynienia w małéy* Wiaźmie *przygotowań do obrony stolicy; że nie wiedzieć, co się z Jenerałem* Tuczkowem *stało; że tenże Jenerał podług innych doniesień ma bydź ranionym; że w wielu pułkach rossyyskich tylko* 30, 40, *do* 50 *w każdéy kompanii pozostało się ludzi; &c. &c.*

Z miasta Moskwy donoszą pod d. 17. Września, co następuie: „Roczniki dzieiów, zaledwie będą mogły kiedy okazać takie nieszczęście bez granic, iakie padło na miasto nasze. Nikt nie był na tę możność przygotowanym, ażeby Moskwa mogła kiedy dostać się w obcą posiadłość. Dnia 18. (30.) zeszłego miesiąca, wydał Gubernator woienny odezwę, przez którą chciał zwolna rozszerzaiącą się trwogę tém zapewnieniem uśmierzyć, iż wszystko użytém będzie dla obrony tego piérwszego w Państwie miasta. Użyto bardzo ostrych środków na boiaźliwych; cudzoziemcy wszystkich narodów, stali się osobliwie celem nayostateczniejszego ucisku. Hrabia Rostopszyn poczytał sobie nakoniec za powinność bronić do ostatniego miasto, przed samemi nawet murami iego, przeciw iakiemu bądź podiazdowemu korpusowi, gdy dniem przed wyyściem wóysk z miasta ta okropna gruchnęła wiadomość, iż wielkie francuzkie woysko iuż dąży do niego.

Tu dopiéro nastąpiła taka okropna scena, iakiéy nie ma przykładu. Dnia 14go podłożono ogień na giełdzie, na Bazarze (właściwym składzie handlowym między Azyą i Europą) i w szpitalu. Kilkaset uwolnionych zbrodniarzy podsycali ogień. Sprzymierzone woysko nadciągnawszy, użyło wszelkich usiłowań w celu położenia tamy pożarowi temu; schwytano kilkaset podpalaczów, i doraźnie osądzonych rozstrzelano; lecz mocny wiatr, który zerwał się dnia wczorayszego, osobliwie zaś brak narzędzi gaszących, które wszystkie uprowadzone, lub po-

psute zostały, zniweczył wszelkie natężenia. Morze ogniste pochłonęło miasto, po naywiększéy części drzewem zabudowane. Cérkwie, pałace, magazyny, sklepy kupieckie, i niestety wiele tysięcy ranionych żołnierzy, wszystkich chorych, zgoła, wszystko prawie pożarły płomienie. Nayznakomitsze zapasy Państwa rossyyskiego — ze wszystkiém zgorzały. Dla kraiu nic nie uratowano, ponieważ rząd ani przypuszczał możności wzięcia Moskwy; a gdy się to stało iuż rzeczą nieochybną, starał się tak długo, póki można było, taić los miasta przed publicznością. To tylko iedynie pozostanie, co nieszczęśliwi mieszkańce w ostatnich 24 godzinach pożaru do piwnic domów swoich pochować mogli, i co sam płomień ochroni.

Czaty francuzkie stoią o 20 wiorstw za miastem na gościńcu ku Kazanowi, dokąd się cofa woysko rossyyskie. Inne korpusy francuzkie ciągną ku Petersburgowi, gdzie nie ma żadnego woyska rossyyskiego.

W chwili, w któréy zdarzenia pod Moskwą i zaięcie téy stolicy iak naywyżey natężaią uwagę, rzut oka na teraźnieysze stanowiska wszystkich części, tworzących wielkie woysko, nader interessuiącym bydź powinien.

Środek pod bezpośredniém naczelném kierowaniem Cesarza Napoleona, ruszył na przód po bitwie nad rzéką Moskwą w trzech kierunkach, główny korpus zaś do saméy Moskwy. Prawe skrzydło pociągnęło gościńcem Kaługskim, a lewe Zwenigorodzkim. Te kombinowane boczne poruszenia, zdaią się zagrażać nayważnieyszym punktom Tuły i Tweru, gdzie się nayznakomitsze fabryki Rossyi znayduią.

Dziesiąty korpus pod sprawą Marszałka Xięcia Tarentu (Macdonalda), z którym posiłkowy korpus Pruski iest połączony, rozpoczął iuż porządne oblężenie Rygi. Ciężka, do tego oblężenia przeznaczona artylerya, nadciągnęła iuż d. 12. Września do Bauske (między Mitawą i Rygą).

Drugi i szósty korpus (ostatni składa się z samych woysk Bawarskich) pod sprawą nowego Marszałka Hrabiego Gouvion St. Cyr, po chwalebnéy bitwie stoczonéy d. 18. Sierpnia, przestał na tém, aby korpus rossyyski Jenerała - Porucznika Hrabiego Wittgensteina, który dotychczas miał rozkaz bronienia do upadłego gościńca Petersburskiego, *en echec* trzymać. Po bitwie na dniu 7mym Września nad rzeką Moskwą, czyni tenże korpus wszelkie przygotowania do odwrotu, który w teraźnieyszych stosunkach wielom przykrościom i znoiom podlegać może, i w każdym przypadku wyda w moc postępuiącego zwycięzkiego woyska Inflanty i Estonią.

Pod Bobruyskiem stoi na prawém skrzydle wielkiego woyska korpus Polski pod sprawą Jenerała Dąbrowskiego, który razem trzyma *en echec* mały, z nowo zaciężnych utworzony odwód rossyyski pod wodzą Jenerała Ertla.

Na samym końcu lewego boku działa Austryacki korpus posiłkowy, a z nim połączony korpus siódmy, złożony z woyska Saskiego, i korpus woyska Polskiego, (wszystkie te trzy korpusy zostaią (pod rozkazami Xięcia Schwarzenberga) przeciwko korpusowi Tormasowa i nadciągaiącemu byłemu woysku Dunayskiemu.

W czasie, w którym środek i obie skrzydła wielkiego woyska przez równie śpiesznie, iak głęboko rozważone obroty Cesarza Napoleona maią iuż w mocy swoiéy nayważnieysze punkta Państwa Rossyyskiego, lub im zagrażaią, a wszędzie razem w związku zupełnym między sobą, niezmierną przestrzeń kraiów zaymuią, posuwa się odwód pod sprawą Marszałka Xięcia Belluno (Victor) ku Smoleńskowi. Odwód ten, po odtrąceniu oddziałów przeznaczonych na załogi między Dnieprem i Dźwiną, składa teraz siłę 40 do 50,000 ludzi, która na wszystkie punkta pociągnąć może.

W Litwie tworzą się w saméy rzeczy pięć pułków piechoty narodowéy, każdy po 3000 ludzi, i 4 pułki iazdy po 1000 ludzi, nie licząc do tego batalionów Strzelców i Ochotników.

Drugi odwód pod sprawą Marszałka Xięcia Castiglione (Augereau), wynoszący naymniéy 60,000 ludzi, zasłania brzegi między Niemnem i Odrą.

Codzień ciągną przez Wilno woyska przeznaczone do uzupełnienia różnych korpusów. Te przechody wynosiły do d. 20. Września 19,000 ludzi.

Iak ten groźny stan rzeczy, przez iedyną, na dniu 7mym Września przegraną bi-

twe, i wkrótkim przeciągu 3 miesięcy mógł bydź zrządzonym, zdaie się temu w istocie rzeczą niepoiętą, kto biegu zdarzeń dokładnie nie zna. Tém bardziéy ieszcze zdaie się to bydź rzezzą niepoiętą, zważywszy następuiące rzeczywistości:

Przyięty od Rossyan plan teraźnieyszéy kampanii, został przez Jenerała Pfuhl (będącego niegdyś w służbie Króla Pruskiego) ułożony. Plan ten był odpornym, w nieznanéy dotychczas rozciągłości tego słowa; wszędzie miało woysko rossyyskie unikać ataków, wszędzie bez zwodzenia potyczek, bez względu na stratę kraiów, cofać się aż do obwarowaney Dźwiny. Ryga, Dynaburg i oszańcowany obóz nad Dryssą były punktami, na których stanąć miało woysko rossyyskie; po przebyciu Niemna przez wielkie woysko, cofnęło się na owe punkta w rzeczy samey pierwsze woysko rossyyskie; domyślano się więc ze strony rossyyskiéy, iż Cesarz Napoleon weźmie swóy główny kierunek ze strony północno - wschodniey ku Petersburgowi. *) Przy tym planie, niepoiętém było, zaraz na początku kampanii, oddzielenie się drugiego zachodniego woyska Bagrationa, od pierwszego zachodniego woyska Barklaia de Tolli; piérwsze bulletyny rossyyskie *(umieszczone wszystkie w Gazecie naszéy)* dowodzą, że zaraz z rozpoczęciem odwrotu zaczął się kłopot względem połączenia się obu wóysk głównych.

Poruszenie woyska francuzkiego, nie odpowiadało iednakże bynaymniéy odpornemu planowi rossyyskiemu. Zamiast szukania Dźwiny i onéyże warowni, posunął się Cesarz Napoleon śpiesznym krokiem i z ogromną massą, w całkiem wschodnim kierunku, ku źródłom Dźwiny i Dniepru. Wdzieranie się iego na przód, zdawało się zagrażać stolicy Moskwie i nayżyźnieyszym Państwa Rossyyskiego krainom. Tu się dopiéro pokazało, iż warownie nad Dźwiną były nieużyteczne, a obrońcy onychże pociągneli na mieysca istotnie zagrożone. Oba główne woyska rossyyskie były rozdzielone. Nieukontentowanie z użytego planu stało się powszechném; Imperator Rossyyski musiał przychylić się do przełożeń, które mu większa liczba czyniła; Jenerał Pfuhl został oddalonym od woyska; Jenerał Barklai de Tolli ułożył nowy plan, zupełnie zaczepny. Oba woyska rossyyskie musiały się w skutku onegoż połączyć; Smoleńsk obranym został za punkt połączenia się, i ztamtąd to zaczepnie działać postanowiono. Zasłonienie gościńca Petersburskiego, powierzoném zostało samemu tylko korpusowi Hrabiego Wittgensteina; piérwsze woysko rossyyskie opuściło wszystkie warownie nad Dźwiną i pociągnęło śpiesznie ku Smoleńskowi, gdzie się z woyskiem Xięcia Bagrationa istotnie połączyło. Dnia 2. Sierpnia obiadowali z sobą obu wóysk Dowodzcy pod Smoleńskiem, wśród niewysłowionych radośnych okrzyków swoich żołnierzy.

Lecz i ten plan odmieniony, zniweczyły obroty Cesarza Napoleona. Korpusy będące dotychczas bezpośrednie pod rozkazami iego, weszły dnia 28go Lipca do Witebska. Wodzowie rossyyscy sądzili, że Napoleon wciąż ieszcze nad Dźwiną, że woysko iego wypoczywa w leżach — inni wykładali sobie nawet, że się cofa — gdy Cesarz na czele korpusów swoich pokazał się na lewym brzegu Dniepru, pod samym Smoleńskiem. Zdobycie Smoleńska zrządziło wszystkie następne wypadki; zaczepny plan rossyyski zamienił się w plan odporny przymuszony. Imperator Alexander powierzył naczelne dowództwo wyniesionemu na dostoyność Xiążęcą Jenerałowi Kutuzowi. Pod nim dowodzą Bennigsen i Xiążę Bagration. Rany, które ostatni w bitwie nad rzeką Moskwą odebrał, czynią (podług wiadomości z Moskwy) małą nadzieię o życiu iego.

Iakież będą naybliższe wypadki, wynikaiące z głęboko rozważonych i śmiało wykonanych planów Cesarza Napoleona? Iakież wrażenie uczyni zaięcie Moskwy na Rossyyskim Narodzie? Iakże się północne Guberniie, osobliwie Petersburska, będą mogły obeyśdź bez dowozu pierwszych, nieodbitych potrzeb wszelkiego rodzaiu, które im zawsze nayżyźnieysze, teraz pod władzą Napoleona będące Guberniie dostarczały? Rozwiązanie tych pytań, do dzieiów następnych miesiąców należy.

---

*) *Że to domyślenie się było naprzód powziętém ulubionem mniemaniem Rossyan, które oni długo za prawdziwe trzymali, dowodzą to rossyyskie bulletyny.*

Rozmaite Wiadomości.

Rozkazem dziennym N. Cesarza Napoleona, Hrabia Hogendorp, Jenerał dywizyi, Adjutant Cesarski, Gubernator jeneralny Litwy, mianowany został Prezesem kommissyi Rządu tymczasowego Litwy.

We wszystkich Kraiach Związku Reńskiego rozpoczął się nowy zaciąg, dla uzupełnienia stoiących w polu wóysk posiłkowych.

W Królestwie Westfalskiém zawiéraia nowe Kontrakty względem dostarczenia potrzeb dla woyska na rok 1813ty.

W Saxonii także lepsze wypadły żniwa niż się spodziéwano; wszędzie iest wielki urodzay, nawet w Erzgebirge i Voigtland. Tém milszą iest to pociechą, iż w tych okolicach coraz bardziéy dawał się czuć niedostatek żywności. Na 13. Września wyznaczony iest nadzwyczayny wybór Deputowanych do Stanów Saskich. Czas nakazuie nowe zasiłki dla kraiu. Należy do tego i powszechny zaciąg woyska, na co w tych dniach mandat ma bydź wydany.

Hrabia Kazimierz Plater, ma sobie w Wilnie poruczone formowanie batalionu strzelców pieszych.

Xiążę Alexander Sapieha, Szambelan i officer służbowy N. Cesarza Napoleona, Dowodzca w Legii honor., członek Kom. tymczasowo Litwą rządzącéy, W. Miecznik W. Xięstwa Warszawskiego, Kawaler orderów S. Huberta i S. Jana Jerozolimskiego, Członek Towarzystwa Król. Warsz. i różnych zagranicznych Akademii, zszedł z tego świata d. 8. Września w Dereczynie pod Zelwą, pomimo starania Lekarzów z okolicy, we 4 dni po przybyciu tam z Wilna dla odpoczynku i poratowania nadwątlonego zdrowia. Zszedł zaś zawszeŝnie, bo w 39 roku życia.

Przywieziono do Londynu dziennik podróży Mungo Parka, który towarzystwo Afrykańskie na zysk iego familii wydrukować każe, równie i dziennik Muhamedanersa Izaaka, który Parkowi towarzyszył aż do Sansanding nad Nigrem, a który doniósł to co następuie. Doniesienie zaś to uczynił z powieści Amadeusa Jatuma, który towarzyszył Parkowi, gdy ten z Sanding płynął czółnem do uyścia Nigru. Za przybyciem ich do Państwa Hussa, Jatuma rozstał się z Parkiem i właśnie szedł do Króla oddać mu swoią uniżoność, gdy w tym dwóch gońców doniosło Monarsze: iż biali ludzie odiechali, nie dawszy ani iemu, ani naczelnikowi wsi Jaovir, żadnego podarunku, chociaż wiele kosztownych rzeczy posiadali. Skrępowano natychmiast Jatumę i przetrząśnięto iego rzeczy; na Parka zaś zasadzono się w iednéy skalistéy bramie, przez którą przy wsi Bussa musiał przepływać, gdzie przywitano go gradem pocisków. Zabito dwóch iego niewolników, a Park z Nartinem po długiéy swéy obronie, wpadłszy w rzekę, utonął. Jeden tylko niewolnik został przy życiu i był do Króla przyprowadzony; od niego dowiedział się Jatuma, którego po trzech miesiacach na wolność wypuszczono, o losie Mungo Parka.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 3. do 2. Października 1812.

Dnie	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
3	Wsch. Słońc.	28, 3, 6.	† 0, 6.	97, 1.	W. cichy	mgła, śrzon.
	2. po połud.	28, 3, 11.	† 12.	68, 8.	W. średni	pogoda.
	10. w nocy	28, 4, 6.	† 5.	82, 4.	Po. W. średni	pogoda.
4	Wsch. Słońc.	28, 4, 9.	† 3, 3.	83, 3.	Po. W. słaby	chmury.
	2. po połud.	28, 5, 0.	† 10, 7.	70, 6.	Po. W. W. średni	pogoda.
	10 w nocy	28, 5, 3.	† 4, 3.	81, 1.	Po. W. słaby	pogoda.

Omyłki. *W przeszłym Nrze Gazety naszéy na stronie* 681 *w kolumnie 2giéy wierszu 22gim od dołu, zamiast: woyska* pomocnego *czytać* północnego; *na stronie zaś* 684 *w kolumnie 1wszéy wierszu 28mym zamiast* 300 *ludzi czytać* 800.